



Kolejna udana „Historia jednej ulicy”. Iławianie poznali historię ulicy Wyszyńskiego [ZOBACZ WIDEO i ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.10.10



To była kolejna fascynująca lekcja z wiedzy o Iławie. W niedzielę (8 października) Michał Młotek i Dariusz Paczkowski zaprosili iławian do udziału w edukacyjnym spacerze po ulicy Wyszyńskiego. Spotkanie, w którym udział wzięła niemal setka osób, przerodziło się w opowieść o historii, architekturze i zapomnianych wydarzeniach sprzed ponad siedemdziesięciu lat.

~~galeriaspc~~8760~~

To było drugie spotkanie **Michała Młotka** i **Dariusza Paczkowskiego** z iławianami przy **ulicy Wyszyńskiego**. Pierwsze odbyło się ponad **osiem lat temu**, dokładnie 30 maja 2015 roku. Spacer po ulicy Wyszyńskiego był czwartym spotkaniem w ramach „**Historii jednej ulicy**”, która była wówczas jeszcze nową i mało znaną inicjatywą.

*- Nasze spacery już od ośmiu lat łączą iławian - mówi **Dariusz Paczkowski**. - Spotkania, które organizujemy, to okazja do poznania miasta, ale też do rozmów. Zawsze podkreślamy, że będziemy organizować nasze spacery,*

dopóki w Ławie nie powstanie muzeum.

Ulica Wyszyńskiego, która była bohaterką ostatniej „**Historii jednej ulicy**”, to **jedna z najważniejszych ulic** w Ławie. Jako część drogi wojewódzkiej 536 łączy drogę krajową nr 16 z drogą krajową nr 15. Z perspektywy miasta łączy centrum Ławy z okolicami dworca kolejowego.

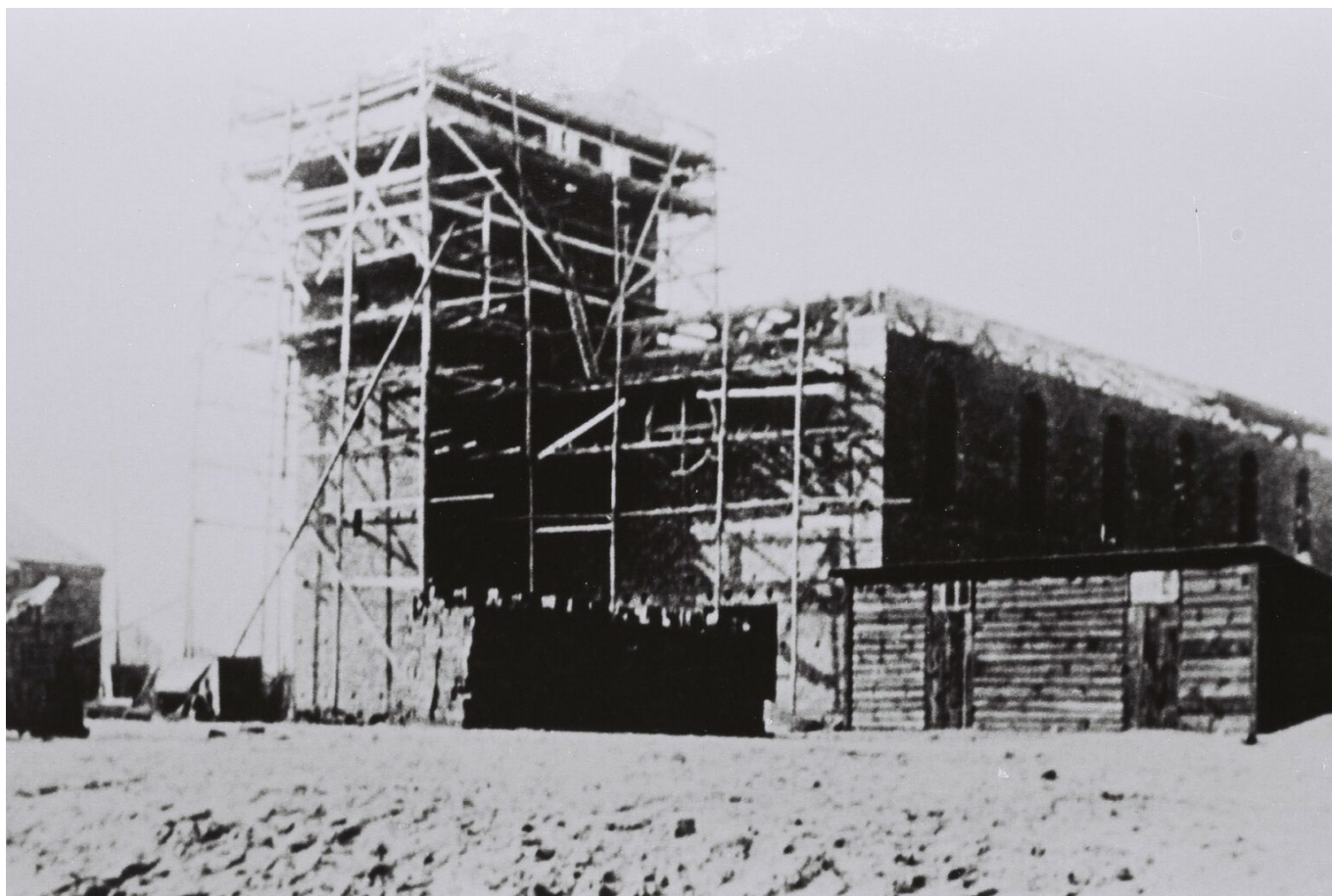


Organizatorami spacerów po mieście są radni miejscy i miłośnicy Iławy Dariusz Paczkowski i Michał Młotek

„Biały” kościół zaprojektował słynny Dominikus Böhm

Spotkanie rozpoczęło się w **kościelnie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny**. Budowa kościoła w tym miejscu miała związek z przeniesieniem do Ławy w latach '30 ubiegłego wieku **jednostki wojskowej z Bonn**. Większość żołnierzy, która przybyła wówczas do Ławy, była katolikami. Kościół katolicki, który znajdował się przy dzisiejszej **ulicy Dąbrowskiego** (rozebrano go w latach '60 ubiegłego wieku), prędko okazał się zbyt mały. Tak podjęto decyzję o budowie nowego kościoła dla katolików.

Budowę nowego kościoła rozpoczęto w **1931 roku** na wolnym placu na południe od koszar piechoty. Obiekt wybudowała ławska firma budowlana **Franza Voighta**. Poświęcono go **1 sierpnia 1933 roku**.



Budowa kościoła rozpoczęła się w 1931 roku i trwała dwa lata (fot. autor nieznan)

Autorem projektu kościoła był słynny niemiecki architekt **Dominikus Böhm**, nazywany często „*budowniczym kościołów*”. Wśród jego najważniejszych zrealizowanych projektów znajdują się kościoły św. Józefa w Zabrze, św. Engelberta w Kolonii i św. Jana Chrzciciela w Neu-Ulm.

Kościół nie został zniszczony w wyniku działań wojennych. Został jednak **splądrowany** przez żołnierzy Armii Czerwonej i wymagał remontu. Odpowiedzialność za wyremontowanie kościoła wzięł **ojciec Mieczysław Niepiekło**, który organizował kwesty wśród pierwszych polskich mieszkańców Ławy.

„Biały” kościół został podpalony

Wychodząc z kościoła, **Dariusz Paczkowski** zwrócił uwagę uczestników spotkania na krucyfiks, który jest wyeksponowany we wschodniej części obiektu. To pamiątka po **wielkim pożarze** kościoła z 1948 roku, o którym pamięta już niewielu ławian.

W 1991 roku, w marcowo-kwietniowym wydaniu „*Iławskich Rozmaitości*” – gazety wydawanej przez Terenowy Oddział NSZZ „Solidarność” i Komitet Obywatelski „Solidarność” (w zespole redakcyjnym był Dariusz Paczkowski) – opublikowano wspomnienia **Aleksandra Sokołowskiego**, dotyczące pożaru kościoła. Sokołowski, który był świadkiem tamtych wydarzeń, podał w nich wiele szczegółów, wskazując na przyczynę pożaru:

„Podpalenia dokonali obrzucając kościół granatami zapalającymi dwaj mieszkańcy Iławy [...]. Obaj byli członkami PZPR. Nie ulega wątpliwości, że czynu tego dokonali z inspiracji określonej instytucji. Żaden z nich nigdy nie poniósł odpowiedzialności”.

Autor wspomnień opisał też przebieg gaszenia pożaru:

„Powiatowa straż pożarna przystępowała do gaszenia pożaru, ale na próżno. Raz zapomniano węży, drugi raz końcówek do węży, a za trzecim razem nie było już co ratować. W rzeczywistym gaszeniu pożaru sprawnie brała udział jedynie zawodowa **straż przeciwpożarowa PKP Parowozowni**, podstawiając na tory kolejowe wagony z wodą”.

Kościół odbudowano dzięki zaangażowaniu iławian.

„**Zadziwiająca była ofiarność mieszkańców Iławy** – pisał **Aleksander Sokołowski** – którzy spieszyli z datkami pieniężnymi, składali złote zegarki, obrączki ślubne oraz opodatkowywali się miesięcznymi ratami w gotówce”.

Kościół po odbudowie poświęcono **1 września 1949 roku**.

Pamiętka
Spalonego Kościoła N.M.P.
w Żławie 3.9.1948r.



Odbudowanego i poświęconego
2.9.1949r.

Nie „Pomnik nieznanego żołnierza” a „Żołnierz polski”

W archiwum **Muzeum Powstania Warszawskiego** znajdują się wspomnienia **Stanisława Sieradzkiego „Śwista”** - harcerza, powstańca warszawskiego i żołnierza słynnego batalionu „**Zośka**”, który w sierpniu 1939 roku, jeszcze jako komendant obozu harcerskiego, przebywał w **Lekartach pod Nowym Miastem Lubawskim**.

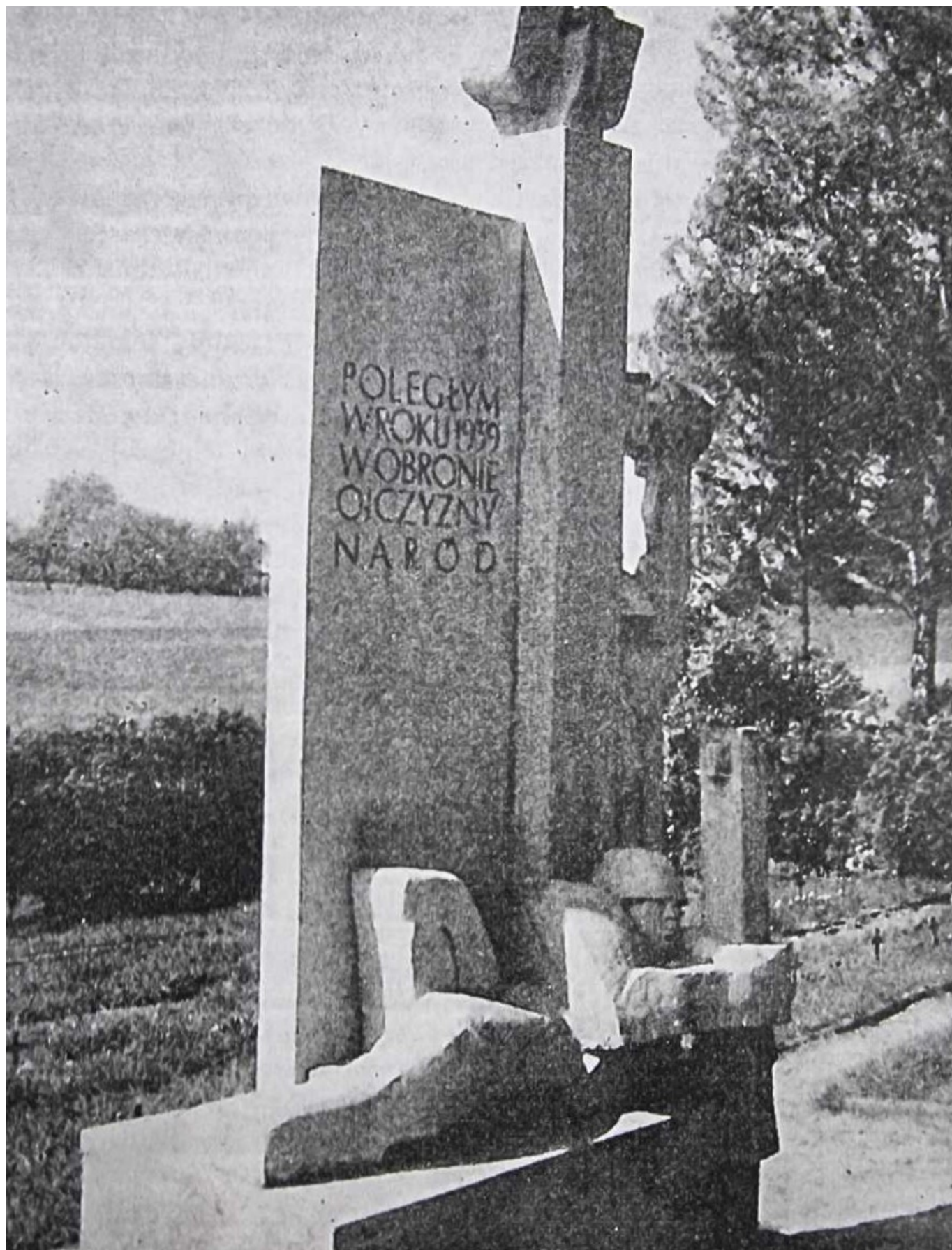
1 września, w związku z atakiem Niemiec na Polskę, Sieradzki otrzymał rozkaz zabezpieczenia i ewakuacji całego majątku obozowego. Przewiózł go koleją do Włodawy na Polesiu, skąd następnie próbował przedostać się do rodzinnego łowa pod Działdowem.

„Nie wróciłem do domu - wspominał po latach - ponieważ po przejściu przez Wisłę spod Garwolina w kierunku na Górę Kalwarię, na rzece Wiśle, na moście w mundurze harcerza zostałem zatrzymany przez niemieckich żołnierzy Wehrmachtu, nie żandarmów, nie gestapowców, ale wermachtowców. W ten sposób stałem się jeńcem wojennym. Wywieźli mnie najpierw w **okolice Ławy, ówczesnego Deutsch Eylau**, gdzie był **obóz przejściowy dla jeńców**. Tam dostałem się w duże grono żołnierzy polskich”.

Stanisław Sieradzki znalazł się w dużym obozie przejściowym dla polskich żołnierzy, który utworzono w Ławie zaraz po wybuchu wojny. Z zachowanych materiałów wynika, że w szczytowym momencie mogło w nim przebywać nawet **trzy tysiące osób**.

*- W obozie znajdowali się polscy żołnierze, którzy dostali się do niewoli podczas walk granicznych - mówił podczas spaceru **Michał Młotek**. - Do obozu trafiali też ranni żołnierze. Nie wszystkim udało się przeżyć. Zmarłych chowano w bezimiennych mogiłach w dolnej części cmentarza przy dzisiejszej ulicy Wyszyńskiego.*

Aby oddać im hołd, w 1959 roku, a więc 15 lat po zakończeniu wojny, postawiono w tym miejscu pomnik. Zaprojektował go **Ryszard Wachowski** - olsztyński rzeźbiarz, autor pomników poświęconych ofiarom wojny znajdujących się w **Działdowie, Sudwie i Nawrze**. Pomnik, który mieszkańcy Ławy nazywają „*Pomnikiem nieznanego żołnierza*” nosi w istocie nazwę „**Żołnierz polski**”.



„Żołnierz polski” na zdjęciu z połowy lat '60 ubiegłego wieku

Organizatorzy spaceru dziękują **Marcinowi Fornahlowi** za udostępnienie nagłośnienia oraz księdzu proboszczowi **Jerzemu Żochowskiemu** za umożliwienie wejścia uczestnikom spaceru do wnętrza „białego” kościoła.

Kolejny spacer po Iławie odbędzie się pod koniec listopada.

red, kontakt@infoilawa.pl

źródło: Internetowe Muzeum Iławy

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/72251-kolejna-udana-historia-jednej-ulicy-ilawianie-poznali-historie-ulicy-wyszynskiego-zobacz-wideo-i-zdjecia>